

Adam Kalbarczyk¹

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Teologiczny

Wielkość osoby i dzieła pastora Valeriusa Herbergera w świetle jego przydomków

Wielu znanym, ważnym, wybitnym, cenionym postaciom potomność, a niekiedy już współczesność, nadawała rozmaite przydomki. Sławny niemiecki pastor luterński, kaznodzieja, teolog, humanista, poeta, twórca znanych pieśni kościelnych i społecznik, Valerius Herberger (1562-1627), który żył i działał w polskiej królewskiej Wschowie, zyskał ich aż dziesięć: „Mały Luter”, „Drugi Luter”, „Polski Luter”, „Ewangelicki Abraham a Sancta Clara”, „Drugi Ignacy Loyola”, „Kaznodzieja Jezusa”, „Miłośnik Jezusa”, „Kaznodzieja Serca”, „Strażnik Serc” i „Pastor Dżumy”². Wszystkie one są świadectwem wielkości jego osoby i dzieła.

Wyraz „przydomek” może być rozumiany jako przezwisko, czyli nadana komuś dodatkowa nazwa, charakterystyczna dla danej osoby, żartobliwa, złośliwa, szydercza czy nawet obelżywa, albo przeciwnie – jako wyrazem podziwu i szacunku (np. papież Leon I Wielki) oraz jako nazwa jednej z gałęzi danego rodu (przydomek rodowy, rodzinny)³, odróżniająca go od innych gałęzi (np. Sapieha-Kodeński). W Biblii i literaturze teologicznej występują też przydomki geograficzne, wywodzące się od miejsca urodzenia niektórych znanych postaci, np. Maria z Magdali nazywana jest „Magdaleną”, a o Tomaszu z Akwinu mówi się „Akwinata”.

¹ Ksiądz Adam Kalbarczyk, ur. 1957 r. w Lesznie, kapłan archidiecezji poznańskiej, dr hab. teologii, prof. nadzwyczajny homiletyki, prodziekan Wydziału Teologicznego UAM w Poznaniu; germanista, tłumacz; autor kilku książek (np. *Teatr animacji jako medium słowa Bożego*, Poznań 2013) oraz wielu artykułów z dziedziny teologii pastoralnej i teologii kaznodziejstwa; interesuje się retoryką homiletyczną, tzw. „teologią dziecięcą”, związkami kaznodziejstwa z teatrem, jak też historią kaznodziejstwa protestanckiego okresu ortodoksji luterńskiej.

² Por. A. Kalbarczyk, *Przydomki pastora Valeriusa Herbergera*, w: „*Verbum Domini manet in aeternum*”. *Wschowski Syjon – centrum wielkopolskiego protestantyzmu*, Wschowa 2017, s. 61-74.

³ To drugie znaczenie „przydomka” bliższe jest jego etymologii – pochodzi on bowiem od wyrażenia przyimkowego „przy domu”. „Przydomek” oznaczał zatem pierwotnie „to, co jest przy domu, przy rodzinie, zamieszkującej (dany) dom, przy domownikach, to, co im przysługuje, do nich należy”.

Wyżej wymienione określenia Herbergera nie są ani przydomkami geograficznymi⁴, ani rodowymi, ani tym bardziej przezwiskami (wyraz „przezwisko”, mimo że słownikowo jest ambiwalentny, budzi jednak przeważnie negatywne konotacje). Dlatego w tym przypadku rozumienie terminu „przydomek” najlepiej zawęzić do jego hiperonimu, a więc „nazwy” – dodatkowej nazwy nadanej jakiejś osobie i charakterystycznej dla niej. Będzie tu zatem mowa o przydomkach pastora Herbergera w znaczeniu nadanych mu przez historię dodatkowych, charakterystycznych dla niego mian, tytułów czy epitetów (określeń). Już gołym okiem widać, że pierwsze pięć z nich ma charakter analogii, tzn. powstały na zasadzie odniesienia osoby Herbergera do trzech innych osób: Marcina Lutra, Abrahama a Sancta Clara i Ignacego Loyoli. Wyrażają one zatem pewne paralele, pokrewieństwa, zbieżności, podobieństwa jego dzieła z dziełem tychże osób – tak samo znanych, ważnych, wybitnych, cenionych jak on. Natomiast wszystkie pozostałe przydomki są wyrazem podziwu i szacunku dla niego jako kaznodziei i duszpastorza.

1. „Lutrowe” przydomki Herbergera

Prezentację przydomków sławetnego wschowskiego pastora luterańskiego wypada rozpocząć od tych nawiązujących do osoby Marcina Lutra (1483-1546), który również zyskał sobie wiele przydomków. Najczęściej nazywa się go „Ojcem Reformacji”⁵, choć zyskał sobie też miano „Trzeciego Eliasza” (i ostatniego, po Janie Chrzcicielu). Najbliższy współpracownik Lutra Filip Melanchton (1497-1560) i szwajcarski reformator Huldrych Zwingli (1484-1531) mówili o nim „Eliasz walczący z rzymskokatolickimi kapłanami Baala”⁶. Często mówiono o nim po prostu „Prorok”, posłany od Boga. Po jego śmierci bito medale

⁴ Na nagrobku pastora na Staromiejskim Cmentarzu Ewangelickim we Wschowie widnieją litery „V.H.F.”, będące skrótem łacińskiej sentencji: *Urget [VRGET] Honesta Fides* (Prawdziwa wiara przynagła), i jednocześnie jego inicjałami: *Valerius Herbergerus Fraustadiensis*. Jednakże ani łac. *Fraustadiensis*, ani niem. *Fraustädter* (od Fraustadt – niem. nazwa Wschowy) nie przyłgnęło do Herbergera na tyle, by stać się jego powszechnie używanym przydomkiem geograficznym. Stało się odwrotnie: To jego nazwisko tak rozszławiło Wschowę, że zaczęto nazywać ją „Herbergerstadt”, czyli „Miastem Herbergera” (podobnie jak Eisleben, rodzinne miasto Marcina Lutra, jak też Wittenbergę, miasto, w którym ojciec reformacji nauczał, pisał i został pochowany, nazwano „Lutherstadt”, „Miastem Lutra”). Por. S. Sterna-Wachowiak, *Nagrobek pastora*, „Gdańsk” 2(1991), s. 163-165. Nazwisko Herbergera znajduje się też na szczycie listy osób, które przyczyniły się do tego, że w XVI i XVII w. uznawano Wschowę za kluczowy ośrodek luteranizmu w Polsce i z tej racji nazywano ją „Małą Wittenbergą”, „Polską Wittenbergą” czy „Wittenbergą Wschodu”. Zob. <http://luter2017.pl/wschowa-wittenberga-wschodu-herberger-reformacja> (dostęp 15.03.2018).

⁵ Zob. M. Uglorz, *Marcin Luter. Ojciec Reformacji*, Bielsko-Biała 1995.

⁶ Zob. H. Preuss, *Martin Luther. Der Prophet*, Güthersloh 1933, s. 49n.

pamiętkowe, na których wyryte były słowa: *Propheta Germaniae Sanctus Domini* (Święty Prorok Pański Germanii); powstawały dzieła zatytułowane: „Luter prorok”; „Luter – drugi Samuel”; „Luter cudotwórca”⁷. Do inicjatora reformacji przyłączył też przydomek „Drugi Mojżesz”, gdyż uważano, że niczym biblijny patriarcha wyprowadził on lud Boży z ciemności egipskich i powiodł ku Chrystusowi⁸. Wszystkie wymienione tu przydomki Marcina Lutra mają na celu apoteozę i heroizację reformatora, przez co stanowią interesujący kontekst dla „lutrowych” przydomków Valeriusa Herbergera: „Mały Luter”, „Drugi Luter”, „Polski Luter”.

1.1. „Mały Luter”

Nie wiadomo, kto jako pierwszy nadał Herbergerowi miano „Mały Luter”⁹. Podobnie rzecz ma się z pozostałymi jego przydomkami. Przymyślnie funkcjonowały one najpierw w przekazie ustnym, a dopiero później zostały utrwalone na piśmie.

„Mały Luter” to najbardziej znany i najczęściej używany przydomek wschowskiego pastora. Dzisiejsi wschowianie wymawiają to miano z dumą, szcząc się Herbergerem jako najznamienszą postacią w dziejach swojego miasta, wskazując przy tym na jego wielkie zasługi dla Wschowy (np. wzniesienie luterańskiego kościoła pw. Żłóbka Chrystusowego czy założenie nowego cmentarza poza murami miasta), a zwłaszcza jego wybitne dzieła teologiczne, kaznodziejskie i literackie „o niepowtarzalnym klimacie i oryginalnej poetyce”¹⁰, jakie po sobie zostawił.

Jednakże przydomek ten pierwotnie wcale nie miał wyrażać wielkości wschowskiego pastora. Atrybut „mały” zdaje się suponować coś zgoła innego. Niewykluczone, że nawiązuje on do wzrostu pastora, który – jak można przypuszczać na podstawie dwu znanych jego portretów – raczej nie był słusznego wzrostu¹¹. Najprawdopodobniej miało to być przezwisko o charakterze prze-

⁷ Zob. J. Jansen, *Geschichte des deutschen Volkes seit dem Ausgang des Mittelalters*, t. III, Paderborn 2015, s. 549, przyp. 3.

⁸ Zob. T. Kaufmann, *Der Anfang der Reformation. Studien zu Kontextualität der Theologie, Publizistik und Inszenierung Luthers und der reformatorischen Bewegung*, Tübingen 2012, s. 313-314. Autor posłużył się przy omawianiu tego przydomka Lutra niemieckim terminem *Epitheton* (s. 314). Jego polskim odpowiednikiem jest „epitet”, czyli wyraz (np. przymiotnik, imiesłów) określający rzeczownik (środek stylistyczny; figura retoryczna). W polskich publikacjach z obszaru teorii literatury pojawia się niekiedy termin epiteton, rozumiany jednak jako ciąg, szereg najmniej trzech epitetów, które określają jakiś rzeczownik w utworze.

⁹ Autor biografii Herbergera, Karl F. Ledderhose, twierdzi, że to katolicy nadali mu takie przezwisko. Zob. K.F. Ledderhose, *Leben Valerius Herberger's, Predigers am Kripplein Christi zu Fraustadt in Polen*, Bielefeld 1851, s. 48.

¹⁰ S. Sterna-Wachowiak, dz. cyt., s. 152.

¹¹ Historia zna postaci, którym nadano przydomki odnoszące się wprost do ich niskiego wzrostu. Przykładem może być tu Napoleon Bonaparte, nazywany „Małym Kapralem”.

śmiewczym, sugerujące, że Herberger, który nigdy nie krył swojego podziwu, a nawet czci dla Lutra, często odwołując się do jego pism i przykładów z życia, cierpiał na przerost ambicji i bezskutecznie próbował równać się z wielkim ojcem reformacji. W tym kontekście „mały” w przydomku pastora mógłby być rozumiany jako „niedojrzały”, „niedorastający” albo „pomniejszy”, „podrzędny”, „drugorzędny” czy „nieznaczny”, „ledwo zauważalny”. „Mały Luter” zrodził się najprawdopodobniej w umysłach tych, którym Herberger naraził się swoim śmiałym nauczaniem, bezkompromisową postawą, ale też impulsywnością. Wiadomo, że jego nader krytyczne kazania, wywołujące nieraz oburzenie i gniew, przysporzyły mu wielu wrogów – zwłaszcza wśród rajców wschowskich, którzy rościli sobie prawo do ścisłego kontrolowania kaznodziejów i narzucania im, czego i w jaki sposób mają nauczać¹².

Być może intencją przewiskodawców było też, ażeby epitet „mały” wywoływał wrażenie, że Herberger był mimo wszystko jedynie „lokalnym bohaterem”, jeśli już „Lutrem”, to tylko prowincjonalnym, a jego oddziaływanie – w przeciwieństwie do wielkiego mistrza – miało zasięg nieduży, ograniczony do Wschowy i jej okolic, które tak chętnie nazywał swoją małą ojczyzną (łac. *patria mea*, niem. *mein Vaterland*). Wiadomo jednak, że jego sława sięgała daleko poza rodzinne, umiłowane miasto. Herberger był bardzo znany szczególnie na Dolnym Śląsku, przez który prowadził niegdyś jego edukacyjny szlak, gdzie żyła większość jego przyjaciół i mocodawców, gdzie też kilkakrotnie oferowano mu (bezskutecznie) objęcie eksponowanych stanowisk kościelnych. Jego imię znane było również w ówczesnej Rzeczypospolitej, szczególnie w Prusach Królewskich i Prusach Książęcych, choć jego powiązania z tymi regionami były już słabsze, oraz w Wielkopolsce – głównie poprzez bliższe kontakty z tamtejszym Kościołem braci czeskich¹³. Natomiast jego liczne dzieła, wznawiane jeszcze w XIX wieku, łatwo dostępne i chętnie czytane, pozwoliły mu oddziaływać na wiele następnych pokoleń ewangelików niezależnie od upływu czasu¹⁴.

Valerius Herberger jako człowiek wielkiej wiedzy, o wyraźnie zarysowanej osobowości, erudyta obdarzony wielkim talentem krasomówczym, który „przez wiele lat cierpliwie budował swój autorytet śmiałym nauczaniem i potwierdzającą je bezkompromisową postawą”¹⁵, w czym był bardzo podobny do Marci-

¹² Zob. D.W. Bickerich, *Leben und Wirken Valerius Herbergers*, w: *Valerius Herberger und seine Zeit. Zur 300. Wiederkehr seines Todestages*, Fraustadt 1927, s. 45-47.

¹³ Tamże, s. 41-45.

¹⁴ O nieustającym zainteresowaniu twórczością Herbergera świadczy wydanie przed kilkoma laty w Stanach Zjednoczonych angielskiego przekładu jego wybitnego dzieła teologicznego *Magnalia Dei*. Zob. V. Herberger, *The Great Works Of God: Part One And Two: The Mysteries Of Christ In The Book Of Genesis, Chapter 1-15*, tłum. M. Carver, St. Louis 2010.

¹⁵ P. Fijałkowski, *Wątki polskie w działalności duszpasterskiej i twórczości literackiej Walerego Herbergera*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” t. XLIII (1999), s. 62.

na Lutra, sam przyczynił się do tego, że nadany mu przez wrogów przydomek „Mały Luter” stał się z czasem jego wyróżniającym określeniem, wypowiedanym z podziwem i szacunkiem.

1.2. „Drugi Luter”

Kolejny przydomek Herbergera, „Drugi Luter”¹⁶, miał – jak się wydaje – od początku pozytywny wydźwięk. Z założenia był wyrazem szczególnej estymy dla osoby i dzieła wybitnego pastora, choć wchodzący w skład przydomka liczebnik porządkowy „drugi” z całą pewnością nie wyraża identity, równoważności zasług i godności tych dwóch mężów. Słowo to należy zresztą do dwóch grup znaczeniowych. W pierwszej z nich, biorącej pod uwagę kontekst odmienności, „drugi” może oznaczać „inny”, „innego kalibru”, „nie taki sam”, „nowy”. Zaś druga z nich, uwzględniająca kontekst czegoś wspomagającego, każe nam rozumieć to słowo jako „dodatkowy”, „jeszcze jeden”. Można przypuszczać, że przydomek „Drugi Luter” zrodził się z porównań, z odnajdywania zarówno podobieństw, jak i różnic w dziełach mistrza i jego ucznia. Wydaje się jednak, że ten, kto mówił o Herbergerze jako „Drugim Lutrze”, widział przede wszystkim w jego dziele coś w rodzaju „wartości dodanej” do spuścizny ojca reformacji, jej dalsze rozwinięcie. Niewykluczone też, że miano to było w zamyśle kontrapropozycją dla znajdującego się już w powszechnym obiegu negatywnego przydomka „Mały Luter”.

Biografowie Herbergera zgodnie twierdzą, że na miano „Drugiego Lutra” zasłużył sobie przede wszystkim swoim wybitnym kaznodziejstwem. W pracach poświęconych rozkwitowi tej dziedziny życia kościelnego po reformacji, nazwisko Herbergera pojawia się wśród czołowych naśladowców geniuszu Marcina Lutra: Johanna Gerharda (1582-1637), Johanna Arndta (1555-1621) i Heinricha Müllera (1631-1675)¹⁷. W swojej książce o wschowskim kaznodziei Karl F. Ledderhose (1806-1890), odnosząc się do jego „lutrowego” przydomka, pisze, że jest on istotnie „rodzajem Lutra”. Tak „jak Luter stoi on w samym środku Ewangelii, trwa przy błogosławionej nauce o usprawiedliwieniu grzesznika przed Bogiem przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Bardziej lutrowego, to znaczy: apostołsko-ewangelijnego kaznodziei chyba nie było w Kościele ewangelickim. Kiedy bowiem pocznie on pocieszać zbolące serca słodyczą boskiej Ewangelii, to łyżki Marii Magdaleny i Piotra nie mogą nie przemienić się w radosne łyżki wdzięczności. Jeśli prowadzi na miejsca męki Chrystusa, do Getsemani, na Gabbatę i Golgotę,

¹⁶ Zob. J.A. Wagenmann, *Herberger, Valerius*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, t. XII, Leipzig 1880, s. 29.

¹⁷ Zob. *Theologisches Universal-Lexikon zum Handgebrauche für Geistliche und gebildete Nichttheologen*, t. II, Elberfeld 1874, s. 972.

to biedne serce grzesznika po prostu musi się podnieść. Wtedy wszelkie troski pierzchają i można odetchnąć głęboko słodkim powietrzem niebios, szczęśliwą wiecznością i poczuć wszystkie energie przyszłego świata. Jeśli pociesza, to rzeczywiście daje pociechę. W tym właśnie kazania Herbergera nie mają sobie równych. Ale potrafi być też srogim, przenikliwym głosicielem pokuty i nawrócenia. Gdy wieści wielki i straszliwy dzień sądu, ma się wrażenie, że przemawia jak na Synaju wśród gromów i błyskawic, że na kazalnicy stoi nowy Mojżesz albo Eliasza, albo ów mąż znad Jordanu, noszący odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, który nie lęka się rzec słuchającym: «O wy, *plemię zmi-jowe!*» A mówi jasno, przystępnie, tak zwyczajnie po ludzku, co rusz sięgając po trafne przykłady z historii zbawienia i dziejów świata, nie gardząc nawet żartami. Z Biblią jest za pan brat jak mało który kaznodzieja, wydobywając ze Starego i Nowego Testamentu niczym z kopalni skarby, które potrafi wykorzystać po mistrzowsku¹⁸.

Prosta forma i poglądowy, pełen przysłów i przykładów, styl kazań i mów pogrzebowych Herbergera bardzo przypominały kaznodziejstwo Lutra, który interpretował teksty biblijne zgodnie z zasadą: *nihil nisi Christus praedicandus*, czyli: „należy zwiastować wyłącznie Chrystusa”. Tak jak jego mistrz, koncentrował się na ich głównej myśli. Nie interesował go retoryczny, lecz zbawczy aspekt kaznodziejstwa, czyli zwiastowanie Dobrej Nowiny. Język Herbergera – podobnie jak język reformatora – jest piękny, ale też często dosadny. Kazania Lutra miały jednak zrazu charakter scholastyczny, akcentowały pouczenie, czyli parenezę; dopiero w późniejszych latach zyskały rys biblijny¹⁹. Herberger natomiast stronił w swoich kazaniach od polemik teologicznych, tak charakterystycznych dla ojca reformacji i jego bezpośrednich następców. Był za to jednym z czołowych propagatorów tzw. kazań emblematycznych, pełnych wyrazistych, czasem przejawskrawionych obrazów, zabaw językowych, dowcipnych, raz po raz nawet drastycznych sformułowań²⁰. Język wschowskiego pastora ukształtował się pod wpływem Biblii Lutra, ale jest bardziej wyszukany. Martin Willkomm (1876-1946), pastor i teolog niemiecki, napisał w swojej krótkiej biografii Herbergera tak: „Luter buduje z kamiennych ciosów, Herberger chętniej układa mozaikę”²¹.

Z Lutrem łączy pastora Valeriusa również zamiłowanie do Psalterza, który był – jak sam mówił – jego „kompanem i vademecum”, który miał zawsze przy sobie, w domu i na ulicy, i nad którym zastała go też śmierć. Zgodnie z posta-

¹⁸ K.F. Ledderhose, dz. cyt., s. 48-49; tł. A. Kalbarczyk.

¹⁹ Zob. A. Kalbarczyk, „Mały Luter” ze Wschowy. Valerius Herberger (1562-1627) wzorem kaznodziei, „Poznańskie Studia Teologiczne” 28(2014), s. 233.

²⁰ Zob. W. Jannasch, *Herberger, Valerius*, w: *Neue Deutsche Biographie*, t. VIII, Berlin 1969, s. 576.

²¹ Cyt. za: S. Sterna-Wachowiak, dz. cyt., s. 160. Por. M. Willkomm, *Valerius Herberger. Gedenkblatt zum 350. Geburtstag*, Zwickau 1912.

nowieniem codziennie, rano i wieczorem, czytał jakiś psalm²². „Nie ma dnia – mówił – żebym nie zaglądał do Psalterza. Gdybym tego nie uczynił, musiałbym powiedzieć za Tytusem Wespazjanem: «Przyjaciele, straciłem dzień»»²³.

Ażeby porównaniom z Lutrem stało się zadość, trzeba jeszcze wspomnieć o tym, że Herberger, tak samo jak Luter, nazywany był „prorokiem” i „cudotwórcą”. Mimo że był z urodzenia wschowianinem i nauczał w swoim rodzinnym mieście, przysłowie: „Żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie” (Łk 4,24), w jego przypadku się nie sprawdziło – u większości swoich parafian znajdował posłuch i wzbudzał szacunek jako mąż Boży, który niczym starotestamentowy prorok z mocą i odwagą głosił słowo Boże nie okazjonalnie, lecz przy każdej okazji, „w porę i nie w porę”, często wbrew światu, jako niewygodną prawdę, nierzadko narażając się na drwiny i szykany. Z biegiem czasu ugruntowało się też wśród wiernych przekonanie, że ich kaznodzieja ma dar proroczy i potrafi przewidzieć przyszłość, zwłaszcza po tym, jak w swoim kazaniu w Adwencie w 1598 roku mówił o ogniu i dzwonach pożarowych. Uznano to za przepowiednię pożaru, który faktycznie wybuchł jeszcze tego samego dnia o północy i strawił trzy czwarte miasta. Podobnie rzecz miała się z przekonaniem wschowskich parafian o tym, że jego modlitwa sprawia cuda²⁴.

1.3. „Polski Luter”

Niektórzy autorzy określają Herbergera mianem „Polskiego Lutra”²⁵. Nie wiemy, czy i ten przydomek – tak jak „Mały Luter” – nie miał pierwotnie negatywnych konotacji i nie został wymyślony głównie po to, by szerzyć pogląd, iż oddziaływanie Herbergera nie miało w gruncie rzeczy szerokiego zasięgu. Bardziej prawdopodobne jest jednak to, że miał on w zamyśle wyrazić szczególnie stosunek tego niemieckiego luterańskiego pastora do Polski – kraju, w którym żył i pracował. Można wręcz zakładać, że jako mieszkaniec Rzeczypospolitej i poddany polskiego króla do pewnego stopnia uważał się za członka narodu (łac. *natio*) polskiego w sensie prawnym i politycznym. Małą ojczyzną Herber-

²² Zob. K.R. Hagenbach, *Kirchengeschichte von der ältesten Zeit bis zum 19. Jahrhundert*, t. IV: *Der evangelische Protestantismus im 16. bis um die Mitte des 17. Jahrhunderts*, Leipzig 1870, s. 577.

²³ J.J. Weigel, *Geistliche Herzens-Lust und Freude für betende Christen. Andachten, Gebete und Seufzer aus den gottseligen Valerius Herberger's Schriften auf alle Fest- und Sonntage des Kirchenjahrs*, Erlangen 1863, s. XIII.

²⁴ Zob. K.R. Hagenbach, dz. cyt., s. 577. Por. A. Kalbarczyk, „Mały Luter” ze Wschowy, dz. cyt., s. 237-238.

²⁵ Zob. A. Henschel, *Evangelische Lebenszeugen des Posener Landes aus alter und neuer Zeit*, Posen 1891, s. 106-107; A. Nowakowski, *Wschowa i ziemia wschowska w dawnej Polsce (do roku 1793)*, Białystok 1994, s. 125.

gera, w sensie przynależności do wężej pojmowanej wspólnoty terytorialnej (łac. *gens*), w której rozegrało się jego życie, była Wschowa. Natomiast „ojczyzną wyższego rzędu, orientującą go w świecie chrześcijańskim, była dlań Rzeczpospolita. Należał jednocześnie do niemieckiej wspólnoty języka i polskiej wspólnoty politycznej”²⁶. W swoich kazaniach i publikacjach często nawiązywał do dziejów Polski. Były w nich opowieści o pogańskiej przeszłości ziem polskich, o początkach państwowości i przyjęcia chrześcijaństwa przez Mieszka I, o polskich królach (Władysław Łokietek, Stefan Batory) i świętych (św. Jadwiga Śląska, św. Jadwiga Królowa, św. Stanisław Biskup i Męczennik). Tego rodzaju wzmianki jako ilustracje do podjętego w kazaniu wątku „zapoznają nas z jego stosunkiem do Rzeczypospolitej, jej przeszłości i tradycji”²⁷, jak też – od czasu do czasu – nawiązują do aktualnych wydarzeń politycznych ważnych dla Polski. Do historii przeszła jego słynna modlitwa za Polskę, którą specjalnie napisał i odmówił w kościele wobec parafian tuż przed zwycięską bitwą wojsk polskich z Turkami pod Chocimiem w 1621 roku²⁸. Co ciekawe, „Polski Luter” nie angażował się w życie Kościoła luterańskiego na terenie Rzeczypospolitej.

2. „Katolickie” przydomki luterańskiego duchownego

Dwa kolejne przydomki Herbergera można umownie określić jako „katolickie” z uwagi na to, że zrodziły się z zestawienia wschowskiego pastora z dwiema postaciami bardzo znanymi w świecie katolickim: Abrahamem a Sancta Clara i św. Ignacym Loyola.

2.1. „Ewangelicki Abraham a Sancta Clara”

Abraham a Sancta Clara, a właściwie Johann Ulrich Megerle (1644-1709), augustianin, uważany jest za jednego z najśłynniejszych mówców kościelnych wczesnego baroku i najśłynniejszego barokowego kaznodzieję obszaru niemieckojęzycznego. Działał przede wszystkim na terenie Austrii; zasłynął jako kaznodzieja ludowy (w latach 1670-95) i nadworny kaznodzieja cesarza Leopolda I. Słuchali go przedstawiciele wszystkich warstw społecznych Wiednia, począwszy od cesarza, jego ministrów, dworu i lokai, a skończywszy na mieszczańach, zbiedzłych chłopach, prostych ludziach z gminu i innych pobożnych wiernych. „Pełne humoru przykłady i porównania, które potrafił przedstawić z rzadko spotykanym mistrzostwem języka, prezentując wyjątkowe bogactwo twórczej fantazji

²⁶ P. Fijałkowski, dz. cyt., s. 71.

²⁷ Tamże, s. 65.

²⁸ Zob. A. Wilecki, *Modlitwa za Polskę*, „Gazeta Wschowska” 9(46) 1998, s. 33.

i prawie nieosiągalny kunszt gawędziarski, stanowiły dla niego jedynie przynętę służącą przekazowi prawd wiecznych, które głosił z niewzruszoną powagą, nie zwracając uwagi na status społeczny swoich słuchaczy i nie stosując żadnych ograniczeń²⁹.

Teoretycy i historycy kaznodziejstwa wskazują na duże podobieństwa w stylu tego kaznodziei do Herbergera, w stosowanych przez obu środkach ekspresji, w utrzymywaniu w kazaniach tonu pogodnego, a nawet żartobliwego i dowcipnego, połączonego z satyrą i ironią. Twierdzą jednak, że jeżeli Herberger ma być kimś w rodzaju Abrahama a Sancta Clara, to tylko w ewangelickim rozumieniu, gdyż „u niego żart nie dominuje, lecz pokornie służy”. W przeciwieństwie do słynnego austriackiego misjonarza ludowego, Herberger nigdy nie odchodził od tekstu biblijnego; raczej drażył w nim, niż się nad nim rozplýwał. „Często – jak sam mówił – tekst na zewnątrz wydaje się mało atrakcyjny. Jeśli jednak człowiek się wyciszy, rozważy w swoim wnętrzu i przyłoży słowa do Nowego Testamentu, to wtedy rodzą się z tego tak piękne myśli, że trudno jest wyrazić radość, jaka wypełnia wówczas serce³⁰. Natomiast Ledderhose pisze, że Abrahamowi a Sancta Clara brakuje tego, co najistotniejsze, by mógł równać się z Herbergerem: „Tak jak ten ojciec nie może przemawiać na ambonie żaden sługa Jezusa Chrystusa, żaden świadek słowa z krzyża, jeżeli nie chce stać się jedynie zgrywnym krzykaczem³¹”.

2.2. „Drugi Ignacy Loyola”

Porównanie Herbergera z Ignacym Loyolą (1491-1556), teologiem, kapłanem, założycielem Towarzystwa Jezusowego, świętym Kościoła katolickiego, opiera się najpierw na dostrzeżeniu dużych podobieństw w duchowości tych dwóch postaci, charakteryzującej się dynamicznym poszukiwaniem woli Bożej, gotowością do ofiarnego znoszenia trudów apostołowania, przede wszystkim zaś osobistą miłością do Jezusa i służbą na rzecz Jego Kościoła.

Jednakże analogia do Ignacego Loyoli pojawiła się przede wszystkim ze względu na *opus vitae* Valeriusa Herbergera, monumentalną, powstałą w latach 1601-1618, liczącą dwanaście tomów, księgę teologiczną pt. *Magnalia Dei, de Jesu, scripturae nucleo et medulla* (Wielkie dzieła Boga. O Jezusie, sednie i rdzeniu Pisma). W dziele tym, za pomocą 771 medytacji, z których każda kończy się modlitwą, autor tak komentuje Stary Testament (od Księgi Rodzaju do Księgi Rut), by odsłonić ukrytą w nim od samego początku pełną

²⁹ K. Panuś, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, cz. I: *Kaznodziejstwo w Kościele powszechnym*, Kraków 1999, s. 301.

³⁰ J.J. Weigel, dz. cyt., s. XIII; tł. A. Kalbarczyk.

³¹ K.F. Ledderhose, dz. cyt., s. 49; tł. A. Kalbarczyk.

miłości obecność Jezusa Chrystusa jako tożsamego z Bogiem objawiającym się i działającym w dziejach narodu wybranego³². Jest to na wskroś jezuicka interpretacja Starego Przymierza. Trudno się zatem dziwić, że już za życia pastora zwrócono się do niego w pewnym łacińskim wierszu tak: „Chciałoby się nazwać cię Ignacym, Herbergerze, bo tylko Jezusa imię zna twój język i serce”³³.

3. Przydomki kaznodziejskie i duszpasterskie Herbergera

Pięć pozostałych przydomków sławnego wschowskiego pastora odnosi się bezpośrednio do jego posługi głoszenia słowa Bożego i pracy duszpasterskiej. Dwa pierwsze z nich wydają się być rozwinięciem, dopełnieniem przydomka „Drugi Ignacy Loyola”.

3.1. „Kaznodzieja Jezusa” i „Milośnik Jezusa”

Osobista miłość do Jezusa była najważniejszym motywem zarówno dzieł drukowanych Herbergera, jak i każdego wygłoszonego przez niego kazania. Dlatego jeden z późniejszych teologów włożył mu w usta nieco zmodyfikowany wers Owidiusza: *Quicquid conabar dicere, Jesus erat* (Wszystkim, co starałem się powiedzieć, był Jezus)³⁴. Herberger nie głosił nikogo innego jak tylko Pana Jezusa Chrystusa, swego ukochanego Zbawiciela. Wskazywał Nań niczym Jan Chrzciciel. Cała jego wiara, nadzieja i miłość skupiały się w najśłodszym dla niego imieniu Jezus. Każde jego kazanie, każde jego dzieło ukazuje nam go jako mistyka³⁵ Jezusowego (niem. *Jesus-Mystiker*), z każdego z nich przemawia do nas człowiek bezgranicznie rozmiłowany w Jezusie. Dlatego potomność nadała Herbergerowi przydomek „Kaznodzieja Jezusa” (niem. *Jesus-Prediger*), a miano „Milośnika Jezusa” (niem. *Liebhaber Jesu*), którym sam siebie z dumą określał, również na trwałe zapisało się w historii³⁶.

³² Zob. Ch. Erdmann-Schott, *Fraustadts Bedeutung für die Kirchengeschichte*, w: D. Meyer (red.), *Jahrbuch für schlesische Kirchengeschichte*, t. LXXV, Sigmaringen 1996.

³³ D.W. Bickerich, dz. cyt., s. 61. Por. A. Wilecki, *Waleriusz Herberger jako człowiek pióra*, „Elita” 2/11(1999), s. 27.

³⁴ Zob. D.W. Bickerich, dz. cyt., s. 37.

³⁵ Na temat mistyki w luteranizmie zob. A. Müller, *Duchowość i mistyka ewangelicka*, „Teologia Praktyczna” 18(2017), s. 7-23.

³⁶ K.R. Hagenbach, dz. cyt., s. 577.

3.2. „Kaznodzieja Serca” i „Strażnik Serc”

Teksty swoich kazań Herberger wydawał drukiem głównie w postaci modnych wówczas postylli. Pierwsza z nich *Evangelische Herzpostille*, komentująca perykopy Ewangelii odczytywane podczas nabożeństw, ukazała się w 1613 roku. Druga zaś – objaśniająca perykopy nowotestamentowych listów, epistoł – *Epistolische Herzpostille* – ukazała się już po śmierci Herbergera w 1693 roku. Obie przez ponad 200 lat cieszyły się ogromną popularnością i doczekały się w sumie 20 wydań. Uzupełnieniem tych dwóch dzieł były pomniejsze traktaty, spośród których trzeba wymienić na pierwszym miejscu jeszcze jedną postyllę, tzw. *Stoppelpostille* (niem. Stoppel znaczy ściern), którą wydano dopiero w 1715 roku. Komentuje ona teksty nowotestamentowe, których nie czytano podczas nabożeństw luterzańskich. Jest ona jakby „ścierniskiem”, na którym po żniwach zebrano jeszcze wiele dorodnych kłosów.

W wyrażeniu *Herzpostille*, postylla serca albo postylla serdeczna, dochodzi do głosu swoista „teologia serca”, wypełniająca wszystkie zbiory kazań Herbergera (także *Stoppelpostille* napisana została w tonacji serca). We wstępie do pierwszej z wymienionych postylli napisał on, jak tę kordialność kaznodziejstwa rozumie: „Ludzie serdeczni są najlepszymi ludźmi pod słońcem; zaś serdeczni chrześcijanie są sercem chrześcijaństwa. Wierni duszpasterze wszystko, co mówią i piszą, najpierw rozważają głęboko w swoim sercu, i dopiero wtedy to, co ich własne serca koi, pociąga i karmi, głoszą swoim wiernym. I tak dzięki łasce Bożej prawdziwym okazuje się powiedzenie: Dobre kazanie wychodzi z serca i do serca wchodzi”³⁷. Szczególnie na sercu leżała mu naprawa człowieka poprzez żywą wiarę, przekładającą się na przyzwoite życie chrześcijańskie. Kładł przy tym nacisk nie na pouczenie (czyli oddziaływanie na płaszczyznę intelektualną), jak jego ortodoksyjni koledzy, którzy, według niego, docierali tylko do głowy, do rozumu swoich słuchaczy. On zaś chciał trafić przede wszystkim do ich serc i woli, ażeby coś się w nich rzeczywiście poruszyło. W gruncie rzeczy udało mu się perfekcyjnie opanować niezwykłą umiejętność harmonijnego docierania do słuchaczy zarówno żelazną logiką argumentów, jak i delikatnym trącaniem strun ich serca. Serdeczność jego kazań podkreślały formuły, za pomocą których zwykł zwracać się w nich do swoich słuchaczy: *andächtiges Herz!* (serce pobożne!) czy *andächtige, gottergebene Herzen!* (serca pobożne, oddane Bogu!). To wszystko zapewniło mu miano „Kaznodziei Serca” (niem. *Herzprediger*) i „Strażnika Serc” (niem. *Herzberger*)³⁸, który wiele serc nawrócił do Jezusa.

³⁷ V. Herberger, *Hertz-Postilla für alle Sonntags-Evangelia und gewöhnliche Feyrtags-Texte*, tł. A. Kalbarczyk, Leipzig 1721, s. 7.

³⁸ W określeniu *Herzberger* kryje się aluzja do nazwiska pastora. Herberger pochodzi od *Herberge* – schronisko, schronienie; w tym kontekście *Herzberger* znaczyłoby także: „ten, który daje sercom schronienie”.

Oba te przydomki świadczą w gruncie rzeczy o tym, jak ten słynny wschowski kaznodzieja rozumiał posługę głoszenia słowa Bożego: jako wzywanie do świętości, będącej najgłębszym pragnieniem ludzkiego serca, aby złączyć się w zażyłej komunii z sercem Boga.

3.3. „Pastor Dżumy”

Herberger nie był jedynie nauczycielem, lecz także świadkiem; jego życie było świadectwem tego, co głosił z ambony. Dobrze znał swoich parafian i czuł się z nimi bardzo związany. Najlepiej świadczą o tym jego mowy pogrzebowe pełne osobistych odniesień³⁹. Żył co prawda dostatnio, ale z umiarem. Potrafił się jednak dzielić z innymi tym, co posiadał. Często wspierał biedaków datkami, pożyczał pieniądze bez procentu i organizował różnorodne akcje charytatywne.

Miano „Pastora Dżumy” albo „Pastora Zadżumionych” (niem. *Pestpfarrer*) zyskał sobie podczas epidemii czarnej śmierci we Wschowie w 1613 roku, kiedy to pozostał na swoim posterunku i nie opuścił swoich parafian, towarzysząc ofiarnie i niezmiernie, z narażeniem życia, wszystkim chorym i umierającym aż do końca. Jeśli nie mógł wejść do domu chorego, to przynajmniej przez okno wspierał i pocieszał go słowem Bożym. Każdego zmarłego chował osobiście⁴⁰. W tych ciężkich czasach ułożył słynną pieśń zaczynającą się od słów: „*Valet will ich dir geben, du arge, falsche Welt*”⁴¹. Jej polski przekład, autorstwa ks. Jerzego Heczki, rozpoczyna się tak: „Już się z tobą rozstawam, zły świecie obłudny”⁴². Inny zaś, nieznanego autora, otwiera wers: „Już się to żegnaj z tobą, świecie niestateczny”⁴³. Pieśń Herbergera trafiła na stałe do śpiewników ewangelickich.

* * *

Przydomki dostarczają wiedzy o człowieku, przede wszystkim o postrzeganiu przez niego świata i bliźnich. Stanowią zatem źródło informacji nie tylko o osobie, która je nosi, lecz także o tych, którzy jej je nadali. W tak licznych, szla-

³⁹ Zob. A. Kalbarczyk, „*Mały Luter*” ze Wschowy, dz. cyt., s. 237.

⁴⁰ Zob. A. Henschel, dz. cyt., s. 112-114. Por. I. Buchholz, *Valerius Herberger. Prediger am „Kripplein Christi” zu Fraustadt in Polen*, Berlin 1965, s. 66-77.

⁴¹ I. Buchholz, dz. cyt., s. 78n.

⁴² Zob. *Kancjonał, czyli Śpiewnik dla chrześcijan ewangelickich, zebrany i ułożony za staraniem ewangelickiego duchowieństwa w Śląsku austriackim*, Cieszyn 1866.

⁴³ Zob. *Kancjonał, To jest Księgi Psalmów y Pieśni Duchownych Na Chwałę Boga w Trójcy Świętej Iedynego, Oyca, Syna i Ducha Świętego, za zgodą wszystkich zborów ewangelickich Koronnych, W. X. Litewskiego, y Państw do nich należących, z dawniejszych kancjonałów, psalterzów y katechizmów zebrane y k woli iednostaynemu używaniu wydane*, Wschowa 1782.

chetnych i wiele mówiących przydomkach, nadanych słynnemu wschowskiemu pastorowi Valeriusowi Herbergerowi, wyrażone zostało wielkie bogactwo jego osobowości, jego ogromna i niezwykle cenna spuścizna teologiczna, kaznodziejska i literacka, jego *vita, fama et fata*⁴⁴, życie, sława i los. Jakże chciałoby się, żeby w tym „świecie niestatecznym” stale zachęcały one do naśladowania, aby wzbudzały w kolejnych pokoleniach kaznodziejów, teologów, duszpasterzy, pisarzy chrześcijańskich, poetów i społeczników żywe pragnienie zasłużenia sobie na przydomek „Drugiego Herbergera”, a jeśli już nie drugiego, to przynajmniej małego.

The greatness of Pastor Valerius Herberger as a person and his work in the light of his bynames

Summary

Many attempts have been made to describe the life, fame and fate of the great German Lutheran pastor, preacher, theologian, humanist, poet, composer of well-known church songs and social activist, Valerius Herberger (1562-1627), who lived and worked in the Polish royal city Wschowa. The excellence of this figure has been proved by ample theological and homiletic works published in print. This article depicts the richness of both Herberger as a person and his works by making references to as many as ten bynames given to him. The first three of them were coined by drawing an analogy to the father of the Reformation, Martin Luther, namely „the little Luther”, „the other Luther”, „the Polish Luther”. In two other epithets: „evangelical Abraham a Sancta Clara” and „the other Ignatius Loyola” Herberger was compared respectively to two figures well-known in the Catholic world, that is to an Augustinian Friar Abraham a Sancta Clara, one of the most famous, early baroque preachers, and to Ignatius Loyola, the founder of the Jesuits. The remaining five bynames refer directly to Herberger’s performance as a preacher and a pastoral worker, that is: „Preacher of Jesus”, „Lover of Jesus”, „Preacher of the Heart”, „Warden of Hearts” and „Pastor of the Plague”. All those epithets pose a constant challenge to successive generations of preachers, theologians, priests, Catholic writers and social activists to become if not another Herberger, at least a little Herberger.

Keywords

Valerius Herberger, pastor, bynames, Lutheran preaching

Słowa kluczowe

Valerius Herberger, pastor, przydomki, kaznodziejstwo luterańskie

⁴⁴ Nawiązanie do tytułu pierwszej biografii Herbergera autorstwa działającego we Wschowie pastora, teologa i historyka, Samuela Fryderyka Lauterbacha (1662-1728), który uważał się za następcę „Małego Lutra”. Zob. S.F. Lauterbach, *Vita, fama et fata Val. Herbergeri*, cz. I i II, Fraustadt 1708.

Bibliografia

- Bickerich D.W., *Leben und Wirken Valerius Herbergers*, w: *Valerius Herberger und seine Zeit. Zur 300. Wiederkehr seines Todestages*, Fraustadt 1927, s. 22-69.
- Buchholz I., *Valerius Herberger. Prediger am „Kripplein Christi“ zu Fraustadt in Polen*, Berlin 1965.
- Kalbarczyk A., „Mały Luter” ze Wschowy. *Valerius Herberger (1562-1627) wzorem kaznodziei*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 28(2014), s. 231-242.
- Kalbarczyk A., *Przydomki pastora Valeriusa Herbergera*, w: „*Verbum Domini manet in aeternum*”. *Wschowski Syjon – centrum wielkopolskiego protestantyzmu*, Wschowa 2017, s. 61-74.
- Lauterbach S.F., *Vita, fama et fata Val. Herbergeri*, cz. I i II, Fraustadt 1708.
- Ledderhose K.F., *Leben Valerius Herberger's, Predigers am Kripplein Christi zu Fraustadt in Polen*, Bielefeld 1851.
- Willkomm M., *Valerius Herberger. Gedenkblatt zum 350. Geburtstag*, Zwickau 1912.